

Roma awansowała do pierwszej w historii edycji Ligi Konferencji po wczorajszym pokonaniu tureckiego Trabzonsporu 3:0 po bramkach Cristante, Zaniolo oraz El Sharaawy'ego. Trener zwycięskich Giallorossich, Jose Mourinho, udzielił odpowiedzi na kilka pytań po spotkaniu.

Co najbardziej podobało ci się we wczorajszej grze?

- Mentalność, rezultat oraz duch drużyny. Pomimo tego, że przeszliśmy przez kilka słabszych chwil w spotkaniu i rywal miał swoje okazje, kibice na pewno mogli dostrzec u nas ducha gry oraz odmienione nastawienie do gry i to mi też się spodobało.
- Przykro mi za sytuację Trabzonu, bo są bardzo dobrą drużyną na poziomie ekip z Ligi Europy, a nie zagrają w żadnych pucharach. Gdyby nie fantastyczna parada Patricio na początku drugiej połowy, Turcy mogliby odwrócić losy dwumeczu. Wynik 3-0 jest bardziej odzwierciedleniem ostatnich 20 minut spotkania, a nie całych 90 minut.

Zaczynasz mieć spory wpływ na zachowanie Romy

- Ważnym jest wiedzieć, co robić, gdy mamy problemy na boisku. Gdy dominujesz, jest łatwo z perspektywy mentalnej. Ale gdy twoja drużyna jest dominowana, musi ona stawić opór i odpowiedzieć. Dlatego ważnym jest mieć pewnego bramkarza - Rui nie przyjechał tu zwiedzać Rzymu, tylko bronić piłki jak te, decydujące o końcowym wyniku. Jego niesamowita obrona pomogła drużynie utrzymać się mentalnie na nogach w trudnym okresie meczu. Niedługo potem zaczęliśmy atakować z kontry bardzo pewnie i skutecznie, jednak mogło być zupełnie inaczej gdyby nie Portugalczyk.

Co bramka Zaniolo dla niego oznacza?

- Spytałem, czy potrzebuje kilku dni odpoczynku, zważywszy na to że jest zawieszony w tej kolejce. Nie byłoby dla mnie problemem dać mu dwóch dni wolnego, lecz Nicolo odpowiedział że nie chce i że woli zostać z resztą drużyny. Odnotowałem to i spodobało mi się jego nastawienie.

Jak podoba ci się to, co pokazuje Abraham?

- W kontekście jego kondycji fizycznej, wciąż nie jest na poziomie reszty ekipy, ale na pewno niedługo zobaczymy jego jakość i mentalność. Pod koniec jego gry, pomimo zmęczenia, zaliczył bardzo dobry odbiór w defensywie. Potem wszedł Shomurodov i dał wiele jakości grze drużyny. Załuję tylko, że szansy nie dostał jeszcze Borja Mayoral, który na grę bardzo zasługuje.

Gracze znacząco się poprawili pod twoją wodzą?

- Rozwijam się razem z nimi, co jest dla mnie bardzo ważne. Będziemy poprawiać

się razem, ja i drużyna. Jeśli chcę wykonywać dobrze swoją pracę, muszę kochać swoich piłkarzy. Jeśli nie mam tego uczucia, jestem kimś innym zarówno jako człowiek jak i trener. I tu muszę im podziękować: Jestem zadowolony, że mogę się z nimi rozwijać.

Gdzie Roma może się jeszcze poprawiać?

- Jest wiele rzeczy, na przykład pracuję nad podejściem mentalnym. Defensywnie zespół zachowuje się dobrze na tę chwilę. Pomimo chwilowego zepchnięcia na własną połowę, wyglądaliśmy na dobrze zorganizowanych.

- Powinniśmy poprawić się w pressingu w ataku. Póki co zespół boryka się z tym trochę, być może dlatego że nie mamy zawodników, którzy naturalnie lubią stawiać wysoki pressing, a może dlatego że wolą czekać i patrzeć czy piłka sama nie będzie przechodzić koło nich. Chcę, by drużyna naciskała bardziej zdecydowanie i reagowała szybko na odbiory. Ponadto mamy sporo zawodników, którzy świetnie radzą sobie z piłką przy nodze i chciałbym, by byli też świetni bez niej.

- Kibice muszą zrozumieć, że wygraliśmy dopiero 3 mecze, a nie 30 i muszą być cierpliwi. Jedną rzeczą jest czuć się zachęconym do oglądania grą drużyny, gdy ta rośnie w siłę, a inną jest fakt, że musimy być skoncentrowani i świadomi tego, że w lidze czekają na nas drużyny na innym poziomie pod kątem siły i doświadczenia. Mamy parę pozycji, które nie są mocno obsadzone na ławce. Mam 58 lat, prowadziłem drużyny w 998 meczach i nie dam się nabrać na żaden entuzjazm innych osób i nie będę mówił rzeczy, których nie powinienem. Póki co jest dobrze.

Lorenzo Pellegrini wyglądał na uskrzydłonego. To przez to, co powiedziałeś mu dzień wcześniej?

- Tak. Musi podpisać nowy kontrakt na dniach. Między nim a Romą panuje świetna atmosfera. Jest tu szczęśliwy od paru lat. Stanowi trzon tej drużyny i jest predestynowany do osiągnięcia sukcesów. Jestem pewien, że podpisze nową umowę. Jeśli nie teraz, to po zgrupowaniu reprezentacji.

Autor: Hakonas